

„Co bym zrobił, gdybym był czarodziejem?”

Prezentację wykonał:

Jakub Nahorny

VI B

Szkoła Podstawowa nr 257
im. prof. Mariana Falskiego
w Warszawie



Nazywam się Hokus-Pokus i jestem czarodziejem. Mieszkam w Warszawie, a pochodzę z magicznej krainy, która znajduje się bardzo daleko stąd. Można się tam dostać tylko za pomocą magii. Bardzo kocham dzieci, dlatego często im pomagam. Piszę także pamiętnik, w którym opisuję swoje życie.



Mój pamiętnik

Warszawa, 1 lutego 2013 roku

Długo pracowałem, ale było warto. Odwiedziłem dzisiaj wszystkie dziecięce szpitale i hospicja w całej Polsce. Mój nowy eliksir pomógł wielu chorym dzieciom. To niesamowite szczęście, widzieć jak szybko wracają do zdrowia. Radość na ich twarzach to niezapomniany widok.



Mój pamiętnik

Warszawa, 2 lutego 2013 roku

Dzisiaj rano wkładając mój czarodziejski płaszcz, pomyślałem o głodnych dzieciach. Miałem świadomość, że wciąż jest ich wiele, więc będę miał pełne ręce roboty. Od dziś, w każdym zaczarowanym przeze mnie plecaku szkolnym, nie zabraknie drugiego śniadania. Bardzo ucieszyły mnie zdziwione miny zaskoczonych dzieciaków, które niespodziewanie znalazły posiłek w swojej torbie.



Mój pamiętnik

Warszawa, 5 lutego 2013 roku

W mojej krainie problem bitych i krzywdzonych dzieci został już dawno rozwiązany. Jednak tutaj wciąż jest wiele do zrobienia. Na szczęście znam już magiczne zaklęcie, które pomoże mi powstrzymać prześladowców przed znęcaniem się nad słabszymi i młodszymi. Ruszam do dzieła!



5

WSIADAJ!

DOM-SZKOŁA-DOM

Mój pamiętnik

Warszawa, 10 lutego 2013 roku

Krążąc wczoraj nad miastem, zauważyłem, że wiele dzieci ma problem z transportem do szkoły. Najbardziej żał mi najmłodszych, którzy często w pochmurną pogodę muszą radzić sobie sami z przeciwnościami losu. Postanowiłem zorganizować dla nich magiczny autobus. Linia specjalna dom –szkoła - dom kursowała bez przerwy. Teraz czas na odpoczynek, uszczęśliwiłem dziś naprawdę dużo dzieci.

6

BĄDŹMY DLA
SIEBIE
MIŁI!



Mój pamiętnik

Warszawa, 14 lutego 2013 roku

Dzisiaj w Dzień Św. Walentego uświadomiłem sobie, że każdy, a zwłaszcza mały człowiek potrzebuje miłości i przyjaźni. Wypowiedziałem zaklęcie, aby w tym dniu żadne dziecko nie czuło się smutne i osamotnione. Miło było patrzeć na uśmiechnięte i rozpromienione twarzyczki dzieci, które nawzajem okazywały sobie przyjaźń.



Mój pamiętnik

Warszawa, 20 marca 2013 roku

Wiosna coraz bliżej, ale nie wszyscy cieszą się z tego powodu. Poznałem dzisiaj siedmioletnią Kasię, wychowankę pobliskiego domu dziecka. Została porzucona przez rodziców, kiedy miała dwa miesiące. Kasia boi się o nadchodzące Święta Wielkanocne, wciąż czeka na swoją mamę. Mam już pomysł jak sprawić, aby nadchodzące święta były dla Kasi radosne...